

Dziecię tkaczy

Kabaret Starszych Panów

Tata z mamą w domku naszym, by dobrobyt zawsze trwał,
Cichy warsztat na poddaszu mieli, który głośno tkał.
Pomagała tkać im praczka, której czkawki wstrząsał szok.
Gdy pełzałem na czworaczkach już nade mną cały rok...

Tatka tka i matka tka, a praczka czka i czkając tka.

Rosłem sobie na smarkaczka nerwowego, bo wśród gier
Cichy warsztat głośno warczał i zadręczał mnie ten szmer.
Na dobitkę praczki czkawki nie ustają jak na złość
Z rączek lecą mi zabawki, bo nade mną wciąż... psiakość!

Tatka tka i matka tka a praczka czka i czkając tka.

Gdym na tyle był dojrzały, by do dziewcząt trochę lgnąć,
Dziunię oczy me ujrzały i nie mogłem ich z niej zdjąć.
Czas na łąkach się pędziło, chociaż nieraz zimno nam.
No bo w domu jak by było? Tutaj wielbię ją, a tam...

Tatka tka i matka tka, a praczka czka i też tam tka.

Gdy dożyliśmy tej chwili, kiedy ślub nam przyszło brać,
To rodzice się zgodzili, lecz zaczęli więcej tkać.
Ledwie trochę jadła skubną i już pędzą watek pleść
I na przykład w noc poślubną nagle tuż nad nami... cześć!

Tatka tka i matka tka, a praczka czka i czkając tka.

Z biegiem losu zrządzeniem losu pracowity tata zgasł.
Potem mama w ten sam sposób z praczką opuściły nas.
Potem, żona po kryjomu znikła z panem z vis a vis.
Może teraz spokój w domu? Gdzie tam! W nocy straszą i...

Tatka tka i matka tka, a praczka czka i czkając tka.